

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych (konto cze kawe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259).

Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Wilno, Czwartek 19-go czerwca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednosłowny na str. 2-iej 13-iej 20 gr., z tekstem 7 groszy — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Bóg w swym Majestacie.

Wiara w niewidzialną potęgę, otaczającą nasze ziemskie istnienie i wpływającą na nie w sposób dodatni, przychylny, lub ujemny i szkodliwy, jest nieodzowną potrzebą psychiki człowieka.

Od tej bodaj chwili, gdy stanął i spojrzął w niebo, wykwitła w jego, ledwie zbudzonej, ledwie świadomej duszy, prześliczna tęsknota w dal błądzącą. Parła go ona ku horyzontom bezgranicznym, za lasy i góry, pchała na wąziej lupinie łodzi na przestwór oceanów i szybowała w jego snach i marzeniach dalej jeszcze, w bezmiar wszechświata, gdzie „pył dróg mlecznych pruszy” i lśnią tajemnicze gwiazdy, znaki bóstwa, nieogarniętego rozumem. Zapragnął Boga i Bóg mu się objawił, dając mu ziemię w posiadanie, wytworząc go po nad wszelkie stworzenie, i odkrywając mu rąbek tajemnie wielkiej świątyni, otaczającej człowieka bezgranicznym swem przestworzem.

Potrzeba kultu, widomych objawów tych pojęć i myśli mistycznych dla wtajemniczonych, a narzucających się tłumom formą uczuciową i zewnętrzną, potrzeba objawiania nazewnątrz czci, trwogi, prośby i miłości, dała początek obrządkom, które od bieguna do bieguna, gdzie tylko podniósł się głos ludzki w modlitwie, stały się wyrazem pojęć religijnych, zwyczajem i nakazem moralnym.

Cześć i błaganie, podzięką i prośbą, oto z czem szły tłumy, wieńczone kwieciami swych łąk, płodami ziemi uprawianej, swym dorobkiem ziemskiego warsztatu, z pieśnią, będącą wyrazem uczucia ku niewidzialnemu, z modlitwą łączącą Ziemię i Niebo, stworzenie i Stworzyciela.

Człowiek w takich chwilach, a były to chwile wielkiego wesela lub wielkiej niedoli, nie miał dość sił, by samotnie czcić i błagać swego Boga.

Pragnął nadać swej modlitwie siłę dziesięćkrotną, i zwotywał współwyznawców, by wzmocnić, spotęgować swą zdolność błagalną. Z tłumy bowiem emanuje moc mistyczna o niepojętej dotąd sile, która przy napięciu uczuć w niezwykłych okolicznościach, sprawia cuda widome i łaski niewidome.

Bowiem w wyciągniętych dniach, w głosach błających w niebo pieśnią potężną, jest moc i wspólna, godna bóstwa, na którego cześć płyną od wieków procesje przez miasta i siola, w dni ciężkiej wojny i moru, w dni triumfu i radośnych pamiątek. Kościół Katolicki, w mądrości swej i znajomości psychiki tłumy, rychło wywiódł wiernych swoich z mistycznego mroku katakumb, na radośne słońce pochodów, łączących wspomnienia najdawniejszych kultów, przeczucie prawdziwej wiary Chrystusowej, z tej właśnie wiary zasadami i pamiątkami.

Święto Bożego Ciała i związane z niem uroczystości, ustanowione zostały w XII wieku, gdy nauka Berengarjusza z Tours, głosiła zasady przeciwne kultowi Przenajświętszego Sakramentu. W 1226 biskup Leodycejski, Robert Toret, pierwszy poprowadził procesję ku czci Ciała Bożego w swym kościele, potem z upoważnienia kardynała Hugona, legata papieskiego, zaczęto ją obchodzić w całej Belgji. W 1263 papież Urban IV, bullą swą

„*Transiunt de hoc mundo*”, ustanowił dla całego kościoła katolickiego święto *Corporis Christi*, naznaczając jej obchód w pierwszy czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego.

W Polsce, wprowadzono to święto dopiero w 1559 po synodzie prowincjonalnym, piotrkowskim, za Mikołaja Dzierżgowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, odprawionym; tam też ustalono procesjonalny z oznaczeniem hymnów i wszystkich obrzędów. Officjum kościelne, składa się na ten dzień z pięknych hymnów Tomasza z Akwinu, opiewających naukę wiary o tajemnicach Najświętszego Sakramentu, ułożonych ze słów Pawła świętego w liście 1-m do Koryntjan. Do cząstkowych odpustów papieża Urbana IV, przydał Marcin V w bulli *Ineffabile* i Eugenjusz IV w bulli *Excellentissime*, znaczne ulgi.

W wielu krajach połączone są z tą wielką i wzruszającą uroczystością kościelną, zwyczaj rozmaite. U nas wiąże z ziół pięćto, lub siedmiorakich, pięć lub siedem wianuszków, które poświęcone, wiszą przez oktawę w kościele, a potem zakopywane bywają na czterech rogach pól, jako ochrona od gradobicia, zażywane w napoju od chorób i palone w czasie burzy na ogniskach demowych, by je od piorunu i pożaru obronić.

Prastare to zwyczaje sięgające pradawnych wierzeń naszych. Szacowne to i czołgodne pamiątki... bowiem w Polsce, tak głęboko religijnej, tak dziecięco ufnej w miłosierdzie boskie, w swą rolę rycerza chrześcijańskiego i obrońcy Krzyża, tak nawiedzanej klęskami najazdów, ze wszystkich stron swych otwartych, jak też gościnne domy, granic, w tej Polsce arcy-katolickiej i pobożnej, procesje, barwne korowody modlitwy zbiorowej, były zawsze ulubioną formą czci boskiej, jednoczącej stany.

Gdy co niedziela, ukazujący się pod purpurowym baldachimem pleban, otoczony mgłą wonnych kadzideł, złocisty cały od szat i blasku monstrancji, intonował „*Przed tak wielkim Sakramentem*...” upadały na twarz przed nim dosłownie i harde dziedzice, lśniąco od klejnotów na kontuszach, i szare, łapciaste i siermiężne kmiotki.

Szły króle i senatory, szły cechy i wojsko, wszechnice i uczeni, młodzież i starce, konwikty i zgromadzenia pobożne... szedł cały Kraj, jak długi i szeroki, rzucając kwiecie przed oblicze Boga utajonego w swym Majestacie...

I długo, długo chodziły tak złociste, kolorowe procesje, chwilały się na wietrze chorągwie i lśniły feretrony bielą panieńskich szatek otoczone, chodziły błogosławiącą piękną ziemię naszą. Tę ziemię, tracącą potem tyłu błędami... odkupioną potem tyłu mękami...

Zniknęły na ziemi naszej procesje... Nie mógł tego znieść rząd rosyjski, by tu na Litwie w tym kraju, który oni chcieli mieć rosyjskim, takie tłumy śpiewały po polsku i po litewsku. Zamknięto więc w obręb murów świątyni, mowę i objawy wiary, ludu tej krajiny. Od 64 roku, żaden głos się nazewnątrz nie ozwał... zabronionych procesji nie odbywano, ani w Wilnie, ani na wsi. Posłuszny i cichy, ukrył lud skarby swoje głęboko: w sercu, pamięci i w cieniu Kościoła.

I przez 40-cie lat wiernie chował. Aż oto błysnęło małe światło w grobie Łazarza... i wstał. Wstał kult i cześć, wstała pamięć i miłość stokroć silniejsze, jak zapach cudowny, co zamknięty, tem pewniej nie wietrzeje.

W 1905 pozwolono procesje. Całe katolickie Wilno, cała okolica zbiegła się w radosnym upojeniu, by oddać cześć Panu. Zjechał biskup Ropp z petersburskiej Rady Państwa, obywatelstwo i duchowieństwo, mieszczańskie cechy i wieśniacy. Wspaniale i tłumnie ruszyła procesja. Niestety, okropna ulewa popsuła w ów dzień radość mieszkańców Wilna. Ale nie popsuła w niczem porywu ku wolności i wytrwałego jej pragnienia!

I oto dożyło miasto czasów, gdy wszystko stało się normalne; kiedy z parjasa narodów, staliśmy się innym równi. Za „Wielkim Sakramentem” szły wszystkie stany, szły urzędy nasze, szło wojsko nasze, szło całe życie nasze... Niech idzie w zgodzie i spokoju...

H. R.

SEJM I RZĄD.

Pensje za „*Virtuti militari*”.

Rozporządzenie ministerstwa skarbu, regulujące sprawę wypłaty pensji kawalerom „*virtuti militari*”, zostało już podpisane przez ministra Grabskiego. Postanawia ono:

1) wypłata bieżącej pensji 800 zł nie jest przewidziana w budżecie 1924 r. i będzie wniesiona dopiero do budżetu dodatkowego, który wejdzie do Sejmu w drugiej połowie b. r. Ministerstwo skarbu jednak nie wyczekując na uchwalenie tego dodatkowego budżetu, zarządził wypłatę po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego do art. 5 ustawy. Rozporządzenie to — jak słyhać — opracowuje obecnie M. S. Wojsk., poczem jeszcze będzie uzgodnione ono z ministerstwem skarbu tak, że wypłaty same należy oczekiwać w najbliższych tygodniach.

2) zawęził pensje będą wypłacane w długoterminowych obligacjach, które osadnicy wojskowi na kresach będą mogli lombardować. Rozporządzenie nie określa tego bliżej ani gdzie, ani kiedy — nie mówi też nic o inwalidach wojennych, do których to lombardowanie również miało się odnieść.

P. Erazm Piltz ustępuje.

P. Erazm Piltz, b. wice-minister spraw zagranicznych oraz b. poseł w Pradze i Belgradzie, a ostatnio konsultant przy min. spraw zagr., wniosł podanie o przeniesienie go na emeryturę. Podanie to ma być podobno przychylnie rozpatrzone.

Rekonstrukcja gabinetu.

„*Kurjer Polski*” podaje: Wobec wysuwanego przez niektóre ożyniki żądania rekonstrukcji gabinetu, w sferach narodowych uważają, że rekonstrukcja ta, względnie poszczególne zmiany na stanowiskach ministrów nie mogą stanowić przedmiotu przetargu pomiędzy rządem a stronnictwami, gdyż rząd musi zachować swój pozaparlamentarny i penadpartyjny charakter w stosunku do każdego ze stronnictw z osobna. Zmiany na kierowniczych stanowiskach, jakkolwiek mogłyby się dokonać, nie mogą stać w żadnym związku ze sprawą uchwalenia pełnomocnictw.

Uniwersytet ukraiński.

Komitet polityczny Rady Ministrów zajmował się onegdaj m. in. sprawą wykonania zobowiązań wypływających z uchwały sejmowej z dn. 26 września 1922 r. odnośnie do wprowadzenia samorządu autonom-

micznego na kresach wschodnich i założenia uniwersytetu ukraińskiego.

Ta ostatnia sprawa ma być wniesiona pod obrady Izby jeszcze przed ferjami letnimi.

Przemyśl wojenny.

W ostatnich dniach w M. S. Wojsk. odbył się szereg konferencji poświęconych niezwykle aktualnym sprawom przemysłu wojennego. W obradach tych, prowadzonych pod przewodnictwem generała Sikorskiego, uwzględniono obecne wymagania skarbu państwa, oraz potrzeby armii.

Jak dowiadujemy się wyłoniony został projekt powołania szerszej komisji, do której ma być zaproszony szereg postów sejmowych, oraz reprezentantów sfer przemysłowych.

Z grona tego wyłonić się mają podkomisje odpowiadające poszczególnym gałęzjom przemysłu wojennego.

W obradach dotychczasowych ustalono zasady rewizji umów z poszczególnymi zakładami przemysłowymi, przyczem rewizji tej już poddano umowy z firmą „*Ursus*”, wyrabiającą samochody dla armii, oraz z firmą „*Plage i Leśkiewicz*”. W trakcie rozprawy est umowa z zakładem „*Frankopol*”.

W najbliższym czasie p. minister spraw wojskowych w towarzystwie szefa sztabu, oraz szefa administracji armji wyleciał ma do głównych ośrodków przemysłu wojennego w celu gruntownego zapoznania się z ich wydajnością i potrzebami.

Posiedzenie kom. eji spraw zagranicznych.

Na środowym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych po przemówieniach postów: Kozickiego (Zw. Lud. Nar.), Dębskiego („*Piast*”), Dąbskiego (Z. P. S. L.), Strańskiego (Ch. N.) i Daszyńskiego (P. P. S.) udzielił wyjaśnień p. minister Zanoyński, który w końcu oświadczył, iż jak powszechnie wiadomo, nie ubiegał się o swoje stanowisko i przez dłuższy czas nie chciał go przyjmować. O ile chodzi o względy osobiste, to chyba nikt nie wątpi, że byłoby mu na ręce ze stanowiska swego ustąpić. Nie uczyni jednak tego, gdyż, dbając o ciągłość tak naszej polityki zagranicznej, jak i o jej sanacyjnej gabinetu, nie czuje się w prawie rzekać się przyjętych obowiązków.

Na tem posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych zamknięto.

Prezydent Wojciechowski w Banku Polskim.

WARSZAWA. 18. VI. (Pat). We środę 18 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swej świty przybożnej przybył o g. 9 m. 30 do gmachu Banku Polskiego celem zwiędzenia jego urządzeń i zapoznania się z organizacją wewnętrzną tej instytucji. Przybyłego gościa powitali w sali posiedzeń zgromadzeni tam p. p. Prezes Rady Ministrów, Władysław Grabski, prezes Banku Polskiego Karpiński, naczelny dyrektor Banku Mieszkowski, oraz członkowie dyrekcji i naczelnicy wydziałów. Po przedstawieniu mu zgromadzonych przez premiera Grabskiego, p. Prezydenta Rzeczypospolitej udał się do skarbcza emisyjnego, gdzie oglądał kolejno wszystkie mieszczące się tam skarbcze. W tej liczbie wzorowo urządzone skarbcie kruszców szlacheckich. Przed opuszczeniem skarbcza p. Prezydent, a za nim wszyscy z p. Prezesem Rady Ministrów na czele złożyli swe podpisy w specjalnej księdze pamiątkowej skarbcza. Z kolei udał się p. Prezydent do introitatorni, następnie do drukarni, a wreszcie zwiędził salę stołowni pracowników Banku Polskiego. Po krótkiej rozmowie pożegnalnej odbytej z p. Premierem i Prezesem Banku p. Karpińskim w sali posiedzeń p. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał do Belwederu.

Za granicą.

Pemruki starej Rosji.

Niema dymu bez ognia. Emigracyjna prasa rosyjska nie przestaje zapewniać, że sowieci w Rosji chwiewią się... że bankrutują... że gdy Lenina nie stało, zaczyna rozpręgać się żelazna organizacja, przymusowo „uszcześliwiająca” podwładne jej ludy i ziemia.

Musi w tem coś być. A jeśli by w tych „krawaniach” było choćby tyle tylko faktycznej prawdy, że Sowiety zabrnęły na rozdroże, że nie wiedzą co począć: czy kontynuować dalej „eksperyment” czy na ewolucję się zdecydować, czy może puścić się na hazard jakiejś desperackiej walki na śmierć i życie... to już i sam ten wewnętrzny rozłam w centrali bolszewickiego obozu byłby bardzo, bardzo — pocieszającym.

Emigracyjna prasa rosyjska nie przestaje np. utrzymywać, że w łonie obecnego rządu rosyjskiego wziął ostatecznie górę prąd wojowniczy. Podobno sowieci widzą już dziś jedyny dla siebie ratunek w rozpamiętaniu powszechnego w Europie albo, jeśli się da, w świecie całym — pożaru. Tak! Zapalić z czterech węgli świat! Niech runie. I pod jego gruzami albo zginać jak Samson albo odrodzić się w nowej potędze, jeszcze bardziej niesłychanej niż ta, co z wyżyn Kremlu uraga dziś całemu światu.

Wszczepienie Niemcom bolszewickiego komunizmu zawiodło. Nie udało się. Sowiety marzą o odegraniu się w krajach, z którymi sąsiadują bezpośrednio: więc w pierwszej linii w Polsce, w Rumunji i na Łotwie. Internacjonalny bandytyzm wpatrzony jest obecnie jak w łup upragniony, w Polskę, Rumunję i Łotwę. Sowiety duszą się za swoją czerwoną granicą. Rysykowski arek: pójsz na swadę z Polską, z Rumunją... a trzeba. Innego wyjścia niema. Sowietów egzystencja w grze.

Cóż jednak mówi Rosja „przyszła” (dz. s. na emigracji będąca) o tem gotowaniu się Sowietów — do skoku? Odzyskanie Warszawy? Rygi... to przecie sprawa narodowa? Mniejsza jakiej barwy szlendar powiewałby znów nad Dźwiną i Wisłą, dość, że byłby to państwowy szlendar — rosyjski.

Wyteżmy ucho. Co tam w dalekim Belgradzie ma do powiedzenia „*Staroje Wremia*” o sowieckim planie?

Główny organ rosyjskich monarchistów powiada bez ogródek, że pilniejszą, ba najpilniejszą dla narodu rosyjskiego sprawą jest obalenie w Moskwie internacjonalu. Przedewszystkiem zadać cios śmiertelny rosyjskim sowietom i wygnać ich na łeb na szyję precz z Rosji, wypłenić wszystko co zasiał, wypalić ogniem każdy ślad ich „*jarzma*” stokroć gorzszego niż dawne tatarskie. A potem... „*potem — pisze „Staroje Wremia*”—Rosja narodowa potrafi z sąsiadami swoimi porozumieć się pokojowo.

„*Pokonanie Polski, Rumunji i innych państw sąsiadujących dziś z Rosją wzmocniłoby Sowiety niepomierne. To rzecz jasna. I przeto my — oświadcza uroczysto „Staroje Wremia*”— nie możemy i nie powinniśmy z imprezą sowiecką sympatyzować. W tym wypadku nasz interes narodowy idzie ręką w rękę z interesami Polski, Rumunji, Łotwy i innych państw, którym Niemniej niż nam zależy na obaleniu w Moskwie samowładztwa trzeciego internacjonalu.

Inni słowy: najpierw pobicie na głowę i wytepienie bolszewizmu a potem... już my się porozumiemy.

W to nikt nie wątpi, że za cenę odzyskania Rosji emigranci rosyjscy, zarówno nacjonalisci i monarchisci jak demokraci i socjaliści, gotowi w obecnej chwili nawet najkategoryczniej zagwarantować nieżytkalność Polski, Rumunji, Łotwy... Lepiej jednak nie ptać jakby wygładzały te gwarancje z chwilą usadłowienia się nowych władców Rosji w stołecznej Moskwie lub w stolicy nad Nową. N.

Kongres Rolniczy.

W ciągu wtorku pierwszy polski Kongres Rolniczy obradował w dalszym ciągu w sekcjach, które do godz. 2 ej zakończyły swe prace. Obrady w sekcjach utrzymane były na wysokim poziomie i świadczyły wymownie o doniosłości i wadze pierwszego w Polsce powszechnego zgrupowania rolników.

O godzinie 4 ej popoł. odbyło się w sali Filharmonii zamknięcie Kongresu. Przedewszystkiem wygłosił referat o współdziałaniu rolniczej dr. Fr. Stefczyk.

W gruntownie opracowanym przemówieniu podkreślił dr. F. Stefczyk konieczność zorganizowania się drobnych producentów w mone i jednolite związki spółdzielcze, których poziom gospodarczy i ideowy musi być dostatecznie wysoki. Spółdzielnie producentów rolnych powinny odpowiadać następującym zasadniczym teząom.

Spółdzielnie rolnicze muszą być wolnym zjednoczeniem drobnych producentów rolnych na zasadach powszechności i wolności; spółdzielnie rolnicze mają za zadanie wyzwolenie drobnego rolnika od pośrednika, a równocześnie podniesienie poziomu gospodarczego poszczególnych warsztatów pracy; przez spółdzielczość rolniczą należy dążyć do podniesienia sprawności technicznej poszczególnych gospodarstw;

spółdzielnie rolnicze powinny harmonizować interesy drobnych rolników, którzy drogą współdziałania mogą osiągnąć największe korzyści; ruch spółdzielczy w rolnictwie winien stać całkowicie poza nawiasem różnych prądów i tendencji politycznych; rolniczy ruch spółdzielczy nie potrzebuje pośredniej pomocy Państwa, ale wymaga racjonalnego współdziałania ze strony czynników państwowych.

Gruntowny referat dr. F. Stefczyka, wybitnego działacza na polu spółdzielczości rolniczej, został przyjęty przez Kongres z żywym uznaniem.

Z kolei prezes K. Fudakowski powiatał w gorących słowach obecnych na Kongresie rolników duńskich, którym zgromadzeni kongresowicze urządzili burzliwą owację.

W dalszym ciągu prezes Kongresu p. Fudakowski, jako też przewodniczący poszczególnych sekcji odczytywali proponowane wnioski, które zebrani uchwalili przez głosowanie w atmosferze pełnej jednomyślności.

Poza rezolucjami ogólnymi największe zainteresowanie budziły uchwały sekcji I (polityki agrarnej).

Po uchwaleniu wszystkich rezolucji przez Kongres p. Fudakowski podziękował za liczną zgromadzoną rolnikom za wydatny udział w pracach Kongresu i wyraził przekonanie, że będą one miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa polskiego i potęgi Rzeczypospolitej.

Zgromadzeni podziękowali ze swej strony bucznemi oklaskami prezesowi K. Fudakowskiemu za doskonałe kierownictwo Kongresu, poczem o godz. 6 i pół Kongres Polski został zamknięty.

Wieczorem o godz. 9-iej odbył się w Resursie Kupieckiej bankiet pożegnalny, na którym w towarzyskich rozmowach omawiano wyniki prac pierwszego polskiego Kongresu Rolniczego.

Rezolucje Kongresu.

1) Stwierdzając konieczność porządkowego zwoływania Kongresów Rolniczych, będących wyrazem uzgodnionej opinii rolniczej kraju. I Polski Kongres Rolniczy poleca Prezydium Kongresu powołanie w porozumieniu z organizacjami rolniczymi Komitetu Kongresów Rolniczych. Jednocześnie I Polski Kongres Rolniczy wyraża życzenie, by prace następnego Kongresu poświęcone były ustaleniu zasad i kierunku rozwoju produkcji rolniczej, osobiście zaś zagadnieniu techniki, oświaty i organizacji rolniczych.

2) Zważywszy, iż poszczególnie zagadnienia gospodarcze wymagają skupienia wysiłków wszystkich warstw rolniczych celem skutecznej ich obrony i Kongres Rolniczy wzywa istniejące organizacje rolnicze do ustalenia zasad porozumienia zmierzającego do wspólnych ich wystąpień, oraz do rozważania sprawy ewentualnego utworzenia jednolitej dla całego Państwa organizacji rolniczej.

3) Kongres rolniczy wzywa rząd, aby drobne rolnictwo w miarę możliwości finansowych państwa, otrzymywało kredyt w ramach jak najszerszych.

4) Potrzebą pilną rolnictwa polskiego jest stworzenie w stolicy państwa w Warszawie Muzeum Rolniczego, któreby obrazowało w formie dostępnej dla szerokiego ogółu i dla zagranicznych gości stan poszczególnych gałęzi rolnictwa i przemysłu rolnego. Do założenia i prowadzenia Muzeum Rolniczego powołana jest istniejąca w Warszawie instytucja „Muzeum Przemysłu i Rolnictwa”. Pierwszy Kongres Rolniczy niniejszem stwierdza konieczność założenia i prowadzenia przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa specjalnego działu Rolniczego, którego dotąd nie ma i wzywa rząd, samorządy, instytucje rolne i społeczeństwo rolnicze do jaknajskorajszego poparcia tej sprawy.

5) Zważywszy, że a) organizacja zbytu i przerobu produktów gospodarstwa wiejskiego do chwili obecnej znajduje się przeważnie w rękach czynników z rolnictwem nie związanych; b) stan ten pozbawia rolników możliwości wpływania na

kształtowanie się koniunktur handlowych, I-szy Polski Kongres Rolniczy stwierdza konieczność przystąpienia do niezwłocznego organizowania zbytu i przerobu produktów rolnych przez sfery rolnicze oraz wzywa Rząd do okazania wydatnej pomocy przy realizowaniu tego projektu.

6) Zważywszy, że a) forma zrzeszeń handlowych rolniczych wywiera bardzo znaczny wpływ na udział sfer rolniczych w kształtowaniu się koniunktur handlowych; b) że, jak wykazało dotychczasowe do-

świadczenie Tow. Akc. nawet przy akcjach imiennych nie mogą zabezpieczyć nieprzechodzenia akcji do rąk sfer rolniczych obcych; c) że organizacja handlowa jest jednym z ogniw polityki gospodarczej sfer zainteresowanych, I-szy Polski Kongres Rolniczy uważa za niezbędne ściśle współdziałanie organizacji rolniczo handlowych ze zrzeszeniami sferleczno-rolniczymi, zmierzającymi do podniesienia kultury i broniącymi interesów sfer rolniczych.

Z Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 18.VI. (PAT). Popołudniowa posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone było prawie całkowicie sprawom Polski. Na pierwszym miejscu porządku dziennego znajdowała się sprawa kolonistów niemieckich w Polsce. Referował przedstawiciel Brazylii Souza Dantas. Kapitan Filimore, który jeździł do Polski w tej sprawie zaproszony został również do zajęcia miejsca przy stole Rady. Po odczytaniu raportu przewodniczący Benesz udzielił głosu ministrowi Skrzyńskiemu, który w imieniu rządu polskiego dał wyraz zadowolenia z powodu zakończenia całej tej, tak skomplikowanej sprawy w duchu równowagi i pokoju, odpowiadającym całkowicie charakterowi paktu Ligi Narodów. Ishi i Bourgeois wnoszą Souza Dantasowi i ministrowi Skrzyńskiemu z powodu osiągnięcia szczęśliwego rozwiązania sprawy. Lord Parmore zadaje szereg pytań, dotyczących tej sprawy kpt. Filimorowi, który w odpowiedziach swych stwierdza, że rząd polski załatwił całą sprawę w duchu największej sprawiedliwości, dając zainteresowanym kolonistom najzupełniejsze zadośćuczynienie. Przewodniczący dr. Benesz oświadcza, że sprawa została zakończona i w imieniu Rady Ligi dziękuje rządowi polskiemu za jego szeroki współdziałanie i załatwienie sprawy w duchu sprawiedliwości i słuszności. Dodać należy, że Rada Ligi odrzuciła bezwzględnie zażalenia anulowanych kolonistów, którzy telegramem nadanym w Frankfurtcie dn. 18 b. m. protestowali przeciwko zawartemu układowi. Po dyskusji nad sprawą nabycia obywatelstwa posiedzenie Rady zostało zamknięte.

Z Włoch.

Na tropie morderców.

RZYM, 18.VI. (Pat). Wczoraj odstawiono pod silną strażą karabierów do więzienia w Rzymie dyrektora „corriere d'Italia” Filippello. W bagażu Filippellogo znaleziono dokumenty, które wyjaśniają morderstwo. Wielkie wrażenie wywołało przybycie do Rzymu kilku oddziału toskańskiej misji narodowej.

Manifestacja uliczna.

RZYM, 18.IV. (Pat). Wczoraj powtarzały się tu manifestacje z powodu zniknięcia Matteottiego. W kościele Santa Marta del Popolo odprawiono mszę św. za pokój duszy zamordowanego przywódcy socjalistów. Gdy w bramie kościoła ukazała się w towarzystwie siostry zabitego żona Matteottiego, tłum za-

wołał: „Smierć mordercom Matteottiego”. Wdowa Matteottiego zwróciła się do tłumy ze słowami: „Pomóżcie mi odczekać zwłoki męża”. Następnie p. Matteotti została przyjęta przez kardynała sekretarza stanu prosząc go aby jej umożliwił audiencję u Ojca Sw. Papież obiecał przyjąć ją i polecił przesłać jej błogosławieństwo apostolskie.

Przeciw „szaulisom”.

RYGA, 18. VI. (tel. wł.) Urządowa lotewska agencja donosi z Kłajpedy: kryzys litewski przedłuża się. Ludowi socjaliści zaznaczyli, iż wezmą udział w tworzeniu gabinetu, o ile będą wypełnione ich żądania. Między innymi socjaliści żądają, ażeby skarb państwa nie był obciążany wydatkami na „związek wolnych strzelców” (szaulisom).

Choroba Trockiego.

RYGA, 18. VI. (tel. wł.) Prasa fińska donosi, że Trocki ponownie zapadł na zdrowie i ma się udać na dłuższą kurację do Francji.

Usunięcie Tichona.

RYGA, 18. VI. (tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych z Moskwy patriarchy Tichon ma być usunięty od władzy i osadzony w klasztorze przy Aleksandro - Newskiej Ławrze w Petersburgu.

Komuniści twierdzą, że Tichon ma osiąść w klasztorze na własne żądanie.

Pożyczka Estońska.

RYGA, 18. VI. (Tel. wł.). „Stowodnia” donosi z Rewla: Według urzędowego doniesienia pożyczka estońska w wysokości 900 tys. koron szwedzkich, została zrealizowaną w Szwecji.

Przygotowania sowieckie.

RYGA, 18. VI. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą o ciągłej koncentracji wojsk sowieckich na granice Rumunii, które grupują się w odległości 80 km. od Dniestru.

Bolszewicy zapewniali, że po znieważeniu nastąpi zajęcie Besarabji.

Biskupi francuscy w Polsce.

Pociągiem pospiesznym w oddzielnym wagonie salonowym przyjechałi onegdaj o godz. 4 i pół po południu do Warszawy francuscy księża biskupi z J. E. ks. Kardynałem Dubois Arcybiskupem Paryża na czele.

Na dostojnych Gości na dworcu Głównym oczekiwali: J. E. ks. Kardynał Kakowski, J. E. Nuncjusz Papieski Monsignor Lauri, przedstawiciele świata dyplomatycznego, Sejmu i Senatu, miasta oraz instytucji i organizacji społecznych.

Gdy pociąg zjechał na stację, orkiestra Politei Państwowej odegrała Hymn Narodowy.

Po przywitaniu się przybyłych z ks. Kardynałem Kakowskim i Nuncjuszem, prezes Rady Miejskiej sen. Baliński w krótkim przemówieniu dał wyraz radości z powodu przybycia Dostojnych Gości do Warszawy, poczem wszyscy skierowali się ku wyjściu przez salony restauracyjne Dworca Głównego.

Na obszernym placu przed dworcem ustawione były delegacje cechów z chorągwkami, delegacje szkół zakonnych i ochronek, weterani w mundurach i ze sztandarami, Sodalność Marjańska, męskie i żeńskie, delegacje robotników chrześcijańskich. Na widok wychodzących z salonów recepcyjnych Księża Biskupów zebrane tłumy wniosły okrzyk na cześć Francji, poczem przyklepnęły, oczekując na błogosławieństwo.

Wśród okrzyków na cześć Biskupów ks. Kardynał Dubois zajął miejsce w oczekującym na samochód, lecz gdy samochód ruszył w kierunku Alei Jeruzolimskiej, polecił go wstrzymać i wysiadł, kierując swe kroki ku ustawionym wzdłuż chodników dzieciom ze szkółek i domów wychowawczych S.S. Szarytek. J. E. ks. Kardynał Dubois wniósł się w szeregi działwy, która Go witała entuzjastycznie, spłając mu pod nogi kwiaty. Uśmiechnięty, z radością na obliczu ks. Kardynał Dubois, powtarzając „Dzień dobry” i „Niech żyje Polska” rozdawał działwie mędaliki, otrzymując w zamian kwiaty i serca działwy. Następnie do stojących opodal weteranów i wśród entuzjastycznych okrzyków na Jego cześć, bratał się z tymi, nad grobem straszącymi starcami. To serdeczne, szczere witanie się z tłumami, przyzwyczajonymi do simonich, oficjalnych, obliczonych z góry kroków i odezwań, wzbudziło prawdziwy entuzjazm. Wśród okrzyków na cześć Dostojnych Gości i jego towarzyszy, księża Biskupi zajęli miejsca w samochodach i udali się do przeznaczonych dla siebie kwater.

J. E. ks. Kardynał Dubois udał się na Zamek, gdzie zajął apartament ks. Kardynała Dalbora, pozostałi księża Biskupi przewieszeni zostali do Collegium Theologium przy ul. Traugutta, gdzie przygotowane dla nich apartamenty.

Wieczorem odbyło się przyjęcie dla Dostojnych Gości w apartamentach hr. Adama Zamoyńskiego przy ul. Fokskał.

Kawa klasztorna

ZDROWA, SMACZNA I TANIA polskiej fabryki Kosińskiego i S ki w Wejherowie.—Żądać we wszystkich większych handlach w Wilnie.

TEATR POLSKI (Lutnia) Dz 18 „Czy jest co do oclenia” Krotkowiec Hennequina i Venera Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI Dz 18 „Frasquita” Operetka Lehara Początek o godz. 8-iej wiecz.

OGRÓD BOTANICZNY Dż koncert Popularny ORKIESTRY SYMFONICZNEJ pod dyrekcją Bronisława SZULCA. W programie: Namyśłowski, Sokolowski, Noskowski, Montezko, Wagner, Czajkowski, Benes, Lehar, Lecavallo i inne. Początek o g. 8 wiecz.

przydługą—piękną i pełną wysokich walorów artystycznych.

Karol Szymanowski: koncert na skrzypce i orkiestrę. Solistka Alma Moodie dyryg. Grzegorz Fitelberg.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że utwór ten naszego rodaka stanowił ośrodek zaciekawienia dla całej rzeszy słuchaczy. Ja osobiście słyszałem ten koncert w Warszawie — więc wiedziałem mniej więcej jaki będzie efekt. Musiał być więc — jak dodatni. Rzeczywiście publiczność była zachwyconą — i darzyła kompozytora szczeremi oklaskami.

Koncert ten napisany w r. 1916 formalnie wiele odbiega od normalnej budowy tego rodzaju utworów. Poszczególne części — są tylko z sobą bezpośrednio związane, co kompozycji nadaje ogromną wartość i jedność — spikowy, z jednej brły wykuty profil. Wybitna melodia — jakby bez końca płynąca z duszy kompozytora — przewija się na przednim podłożu granitowych harmonii akompaniamentu orkiestry. Z całej kompozycji wieje ogromna dostojność i powaga, szlachetność posunięta może aż do najwyższego szczytu.—Z każdej nuty z każdego taktu wygląda polskość Szymanew-

skiego—połączona z wykwiutnością rasy romańskiej — oraz z filozofią germańską.

Szczerze i bezp średnie—uczucie Polaka, subtelność francuska i powaga filozoficzna niemiecka podały sobie ręce, by utworzyć utwór o wysokich wartościach, utwór który mym zdaniem należał do najwybitniejszych wykonanych na festiwalu praskim.

Koncert wykonała Alma Moodie, znana światowej sławy artystka. Wykonanie też było świetne. Ton, jaki Moodie posiada faktycznie oszałamia swoją głębią, technika jej fascynuje słuchacza, brak jakiegokolwiek taniego efekciarstwa, stawiają Moodie w rzędzie najpierwszych mistrzów świata.

Fitelberg dyrygował koncertem swego przyjaciela doskonale.

G. F. Malipiero: Impressioni dal vero (III parte) Festa in Val d'Inferno. i Galli, La Tarantella a Capri. Dyryg. Alfredo Casella.

Wszak sam Malipiero pisząc o omawianej kompozycji wyraża się następująco:

„To co piszę (Impressioni dal vero) nie zamierza w żaden sposób materialny oddać tego co widziałem lub odczułem...”

Dalej powiada, że kompozycja ta jest tylko echem tego co widział w przyrodzie.

Nie zamierzam się wdawać w polemikę o tę filozofję, zdaje się spoyficznie włoską. Możliwe, że nie mogę zrozumieć ducha Włocha i jego stosunku do muzyki, potrzebny mu prawie do życia, lecz tylko dla swych właściwości dźwiękowych, a więc dla zewnętrznych myślowych. W każdym bądź razie Włosi w zakresie muzyki symfonicznej zajmują poślednie miejsce. Ten rodzaj wyrazu muzycznego nie leży w ich charakterze i dlatego wszelkie kompozycje symfoniczne włoskie o ile pragną zostać oryginalnem, idą zawsze za swem bel canto. I to jest ich zaleta, płynąca z najgłębszego źródła: ducha narodu. Z tej strony patrząc Impressioni Malipiera są prześliczne, b. wdzięczne, skapane w włoskiem słońcu, a Tarantella a Capri dyszy

wpost żarem rytmiki tańca południowowłoskiego.

Albert Roussel—symfonia B dur Lem, Modéré—Très lent. Dyr. G. M. Witkowski.

Symfonia ta, właściwie w każdej z swych części jest jakby poematem symfonicznym, malującym jawne nastroje. Roussel należy do tych którzy zajmują swoje własne stanowisko w muzycznym świecie Francji. Wzrosły na tradycjach C. Francka był światkiem blasku takiego talentu jak C. Debussy'ego. Pomimo to zdołał utrzymać się odrębnie tak by nie popaść w epigonizm Debussy'ego oraz z drugiej strony by jednak iść z postępem czasu. Symfonia B dur wykazuje wybitną tendencję Roussela do wyrażnej linii melodyjnej, opartej o orkiestrę niejednokrotnie traktowaną jako tło akompaniamentu poszczególnego instrumentu.

Niektóre miejsca symfonii posiadają nawet pierwszą egzotywną barwę.

Symfonią tą zakończono koncert Tow. dla Nowej Muzyki!

Dr. T. Szeligowski.

W Pradze w czerwcu.

Dajcie grosz na walkę z gruźlicą największym wrogiem życia i zdrowia ludzkiego.

Kwesta odbędzie się 20 i 21 czerwca b. r. na ulicach m. Wilna.

Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Wywiady.

W sprawie wyborów do warszawskiej Gminy żydowskiej. — W sprawie ewentualnej rekonstrukcji gabinetu.

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatu wyborów do warszawskiej Gminy żydowskiej, zwrócił się „Nasz Przegląd” po opinie o nich do kilku wybitnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego.

Czołowy kandydat listy Rady Narodowej, dr. Klumel rzekł:

— Jest to bezwzględna klęska asymilacji. Prąd narodowy wśród żydów w Polsce wzmógł się nieopamiętnie. Wybory świadczą też o wzmoczeniu się religijności, oraz o popularności idei palestyńskiej. Hasło pracy dla Palestyny aż grzmiało podczas wyborów.

Podobnie też poseł Farbstajn stwierdził kategorycznie, że wybory dały „wspaniały wynik dla myśli narodowej żydowskiej”.

Radny p. Erlich, leader Bundu, zadowolony jest, że zdołał choć 10 proc. głosów zgrupować „na platformie bezwzględnej walki z obskurantyzmem i reakcją klerykalną, oraz nacjonalistyczno-kapitalistyczną”.

A co napisał sam warszawski „Nasz Przegląd”? Oto co napisał:

„Na rachunek zysków obozu narodowego należy przede wszystkim zapisać kompletną porażkę niedobitków asymilacji, którzy mieli oszalecie ubiegania się o mandaty pełnomocników do Gminy Żydowskiej. Żydostwo warszawskie przepędziło preza „żydopolaków”. Nie zyskali oni ani jednego mandatu. Wybory powzeczne starły ich poprostu a powierzeni żydowskiego życia społecznego. Impreza asymilatorska jest już skończona. „Żydopolakom” nie pozostaje nic innego, jak czempremadzie uprosić odpowiednio czynników o zalegalizowanie odrębnej gminy Polaków w tym, która będzie dla nich przedpokojem do polskości”.

Jasno i dobitnie.

Wśród uchwał, powziętych na ostatnim posiedzeniu klubu „Piasta” i opublikowanych w komunikacie oficjalnym tego stronnictwa, znajdował się protest przeciwko ewentualnym jakimkolwiek zmianom w łonie obecnego rządu.

„Kurier Polski” zaprzagnął dowiedzieć się co mogło potężne stronnictwo p. Witosa skłonić do tak energicznej obrony gabinetu p. Grabskiego.

Samego p. Witosa nie sposób obecnie znaleźć w Warszawie. Jest w niej zbyt rzadkim gościem.

Natomiast poseł Jan Dębski, pierwszy wiceprezes sejmowego klubu „Piasta”, urzędowy zastępca p. Witosa wyjaśnił, że „Piast” zastrzega się kategorycznie przeciw zmianom politycznym w rządzie. Rzecz inna jeżeliby szło o wprowadzenie do gabinetu — fachowców.

P. Dębski będzie mówił o ministrze hr. Zamoyckim... podczas dyskusji nad budżetem M. S. Z.; z ministra Wyganowskiego jest prawie zadowolony, a co do min. Miklaszewskiego to... p. Thugutt zbyt ostro go krytykował.

Natomiast poseł Marjan Dąbrowski jeden z najwybitniejszych członków „Piasta”, jako naczelny redaktor i wydawca dwóch pism codziennych w Krakowie, zastrzegł się tylko przeciw rekonstruowaniu gabinetu bez „współdziałania parlamentu”. Albowiem, co do rządu, to zadowolony z niego bynajmniej nie jest.

Np. minister Miklaszewski? P. Thugutt miał „całkowitą rację”. Jest to minister od tepienia oświaty. (Dostłownie tak wyraził się p. Dąbrowski). M. S. Z. daleko odbiega od wzorów zachodnio-europejskich. Trzeba je gruntownie zmienić.

Były minister p. Kiernik drży o równowagę w gabinecie. (Oczywiście partyną). Była jej nie naruszył.

Trzeba — powiada — tolerować obecny stan rzeczy. Nie trzeba obecnemu rządowi... przeskadzać.

Senator p. Blyskosz (b. poseł do Dumy) rzekł krótko:

— To p. Grabskiego rzecz, nie nasza. Niech p. prezydent rady ministrów dobiera sam członków gabinetu jakich mu potrzeba.

Wielki finansista poseł Wł. Byrka jest stanowczym przeciwnikiem wszelkiej rekonstrukcji politycznej.

Czy — spytał współpracownik „Kurjera Polskiego” — „Piast” jest zadowolony z obecnego rządu?

— Nie mogę twierdzić — odparł p. Byrka — byśmy byli zachwyceni.

Jeżeli jednak mają nowi ludzie wejść do gabinetu, to niech tymi ludźmi będą fachowcy.

Mamy w gruncie rzeczy tylko dwóch ministrów wybitnych... tylko dwóch! Rządzą dyrektorowie departamentów.

Oto co myślą o obecnym rządzie filary „Piasta”. Wątpić wolno aby p. Witos był krańcowo przeciwnego zdania.

Proces krakowski.

W dalszym ciągu obiegającej rozprawy świadek Ignacy Nisimec, wywiadowca policji zeznaje, że widział oskarżonego Kopynię, rzucającego kamienie na policję, pozbawioną zeznań, że oddział bojowców, idących zdobywać odwach na Rynku, prowadził niski tęgi żyd. Jest to prawdopodobnie oskarżony Redlich.

Następni świadkowie nie zeznają nic istotnego.

Świadek Musiał stwierdza, że tłum bojowców, znajdujących się na Rynku, podnosił w górę i rozbrajał oficerów z okrzykiem „Niech żyje Piłsudski”.

Następni świadkowie stwierdzają jednoznacznie, że oskarżony Kleban był pod Izłą Handlową i tam pełnił straż z karabinem, oraz że w rozmowach nazajutrz chwalił się, że uderzył szablą ulana, który zleciał z konia. Z rannego ulana sciągnął Kleban całe uzbrojenie.

Kleban do winy się nie przyznaje. W sprawie osk. Sochy zeznawali Porciak i Bomba, który twierdzi, że osk. Socha uderzył ulana, którego rozbrajał dwa razy po twarży.

Adw. Bogdani zwraca uwagę, iż świadek na śledztwie zeznawał inaczej, mianowicie, że i ulan uderzył Soche. Zeznawało jeszcze kilku świadków nie wnosząc do rozpraw nic nowego, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

KRONIKA

CZWARTEK	19 Dnia	Wschód g. 8 m. 30
Boże Ciało	Jutro	Zachód g. 19 m. 51
Silwerjusza		

WILEŃSKA.

— (1) J. E. ks. biskup Michalkiewicz wrócił wczoraj, dnia 18 b. m., z wizytacji pasterskiej w dekanacie Wołkowskim.

Jednocześnie wrócił ks. prof. Miłkowski, który na zmiłną z ks. prof. Ciechońskim towarzyszył w podróży ks. biskupowi.

J. E. ks. biskup Michalkiewicz wyjeżdża w końcu b. m. na kurację do Karlsbadu.

— (2) Pomoc państwowa na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych. W Nr. 49 „Dziennika Ustaw” znajdujemy Ustawę o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Do orzekania i ustalenia, czy i w jakiej wysokości pożyczka państwowa może być udzielona, jakoteż do opinowania ulg, powołane będą przy starostwach powiatów, objętych działalnością państwowej pomocy na odbudowę, pożyczkowe komisje odbudowy, do których też należy wnosić podania o pożyczki, względnie ulgi.

W skład pożyczkowej komisji odbudowy wchodzi: 1) Starosta, jako przewodniczący, 2) fachowy organ techniczny z resortu Min. Rob. Publ., 3) delegat Izby Skarbowej, 4) dwaj delegaci samorządu powiatowego, 5) dwaj przedstawiciele tej gminy, w której przeprowadza się odbudowa, wydelegowani przez radę gminną. Delegatów samorządu powiatowego wybiera Sejmik powiatowy.

W miastach, wydzielonych z powiatu, w skład pożyczkowej komisji odbudowy wchodzi: 1) prezydent miasta, jako przewodniczący, 2) fachowy organ techniczny z resortu Min. rob. publicznych, 3) delegat Izby Skarbowej i 4) dwaj delegaci Rady miejskiej.

— (3) Ulgi podatkowe. W celu uzyskania znów w podatkach gruntowych na lata 1924 i 1925, z powodu szkód, poniesionych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, płatnicy mogą wnieść podania do właściwego urzędu skarbowego do dnia 31 lipca 1924 r.

— (4) Rekrutacja robotników rolnych do Francji. Wczoraj, dn. 18 czerwca, w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy została zakończona rekrutacja robotników rolnych do Francji. Zamiast zapotrzebowanych 200 robotników zarekrutowano zaledwie 1/4 część.

— (5) Z Komisji Finansowej. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Finansowej zostało uwzględnione podanie T-wa „Sokół” o wydanie subsydium w wysokości 500 złotych na pokrycie kosztów urzędzonego zjazdu.

— (6) Tramwaj na Antokół. Do ostatnich dni nie była jeszcze podpisana umowa pomiędzy Magistratem a firmą warszawską, mającą

dostarczyć wozy tramwajowe. Stąd może być pewna zwłoka w puszczeniu komunikacji tramwajowej. Magistrat powinien nie zwlekać z podpisaniem umowy i postawić za warunek wykonanie w najbliższym terminie obstalunku pod karą wadjalną.

— (7) Budżet szpitali miejskich. Na posiedzeniu miejskiej Komisji Finansowej, odbytem w dn. 17 czerwca, omawiano pozycję wydatków sekcji zdrowia. W charakterze rzeczoznawcy szef sekcji zdrowia dr. Minkiewicz udzielał niezbędnych informacji.

Przyjęto z niewielkimi zmianami cały dział wydatków sekcji zdrowia: wydatki na dozór sanitarny, łaźnie dezynfekcyjne, na walkę z epidemiami, na szpitale miejskie i ambulatorje, „Kropkę mleka”, pogotowie ratunkowe, bezpłatne lekarstwa dla biednych, leczenie mieszkańców Wilna w innych zakładach i t. d.

Z zapadłych uchwał najważniejszym było uchwalenie podniesienia normy żywienia w szpitalach, prelimitując od dnia 1 lipca r. b. zamiast asygnowanych dawniej 50 groszy dziennie na osobę groszy 75.

Przy tej normie wypadnie na osobę, według obliczeń naczelnego lekarza 3700 kaloryj, podczas gdy minimalna liczba kaloryj na człowieka wynosić powinna niemniej niż 3000 kaloryj (ciepłotek); przyczem uwzględnia się, że w szpitalu dzieci, a także gorączkujący wymagają mniej obfitego żywienia i produkty, które były przeznaczone dla tej kategorii chorych idą na polepszenie odżywienia innych.

Pożywienie ma być udzielane 4 razy dziennie. Posiłek pierwszy składa się z kawy mlecznej, przytem mleka asygnuje się na osobę 100 gramów. Przeciętny obiad składa się z rosolu, gotowanego na miesie z ryżem, mięsa na osobę 200 gr. Poza to dodaje się 400 gr. kartofli. Podwieczorek składa się z herbaty z cukrem i 100 gr. bułki. Wieczorem na kolację chorzy otrzymywać będą łazanki ze sionną i jajko.

Oczywiście pożywienie każdego zależeć będzie od przypisanej diety. Najtaniej wynosi pożywienie przy diecie mlecznej, najdrożej zaś wypadają dni postne.

Oprócz polepszenia normy żywienia Komisja uchwaliła zwiększyć dla wszystkich szpitali wydatki na bieliznę, w którą szpitale wileńskie najgorzej są zaopatrzone.

Wydatki preliminarza na szpital zakazały Komisja zmniejszyla wobec tego, że stan finansowy miasta wymaga ograniczyć się tylko obowiązkiem opłatami, nałożonymi przez miasto na utrzymanie szpitalu tego, który miejskim jeszcze nie jest.

Z wydatków preliminarza na remont i utrzymanie porządku są najważniejsze kanalizacja szpitala Sawicz i położenie chodnika przy szpitalu żydowskim. Jeden metr chodnika kosztuje 19 milionów marek.

Dla pogotowia ratunkowego uchwalono nabyć konia i zremontować karetkę.

Wyszła z druku TABLICA OPŁAT za mieszkania,

obliczona na podstawie Ustawy o ochronie lokatorów.
Niezbędna dla każdego LOKATORA, oraz WŁAŚCICIELI SKLEPÓW i PRZEDSIĘBIORSTW.
Sprzedaż we wszystkich księgarniach, kioskach i u wszystkich sprzedawców gazet.

Kapelusze i czapki męskie, wyk. białą i czarną, damską i dziecięcą, wyroby trykotowe i pończosznicze, Palta nieprzemakalne, kalosze, parasole, laski, galanterję

POLECA

C. KAUCZ

Wilno, Zamkowa 8

Inst. Rządowym i Komunalnym na raty

Gimnazjum

T-wa Rozpowszechniania Wykształcenia
średniego O.R.S.O. męskie i żeńskie,

ul. Dąbrowskiego Nr. 5

EGZAMINY WSTĘPNE do wszystkich klas rozpoczynają się 23-go czerwca
Podania przyjmują się codziennie w kancelarii Gimnazjum od 8 - 1 godz.

TEATR POLSKI (sala Lutnia)

W piątek 20 czerwca 1924 r.

WIECZÓR

plastyki i rytmu

szkoły H. ŁASZKIEWICZOWEJ

W programie

Grieg, Paderewski, Thom, Szauman, Szubert, Liszt i Rachmaninow.

Początek o godz. 8 m 30 wiecz.

OGRÓD BERNARDYŃSKI

Jutro w piątek 20 czerwca

Wielki koncert symfoniczny

pod dyrekcją

Bronisława SZULCA

W programie:

Beethoven, Arenski, Liszt, Dvorak—symfonia № 5. B mol „Z nowego świata”.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

D-rzy

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują poleżać i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohlanka 31.

Uzdrowisko Nałęczów

(3 1/2 godz. od Warszawy) czynne cały rok
Naczelnym Lekarzem Dr. Med. A. Konosiewicz
Zastępcą Dr. Med. P. Otmarsztajn
Ordynujący Lekarze: Dr. M. Gliński i Dr. W. Trojanowski

— (7) Z kasy chorych. Wniosek zarządu Kasy Chorych m. Wilna o zatwierdzenie powołanego na stanowisko dyrektora kas wileńskich p. Józefa Korolca, skierowany, w myśl punktu II art. 37 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, został przez zmianowany Urząd zatwierdzony odmownie i Urząd polecił zarządowi Kasy Chorych m. Wilna przedstawić innego kandydata na dyrektora.

Sprawa powołania dyrektora będzie omawiana na posiedzeniu zarządu Kasy Chorych m. Wilna, które ma odbyć się w ostatnich dniach czerwca r. b.

— Z Syndykatu dzielnikarzy polskich w Wilnie. Pojutrze, w sobotę, o godz. 5 po poł. odbędzie się w sal „Lutnia” (ul. Mickiewicza Nr. 6) walne zebranie członków Syndykatu dzielnikarzy polskich w Wilnie.

— Nadzwyczajne Walne Zebranie Bratniej Pomocy odbędzie się w sobotę dn. 21 b. m. o godz. 7 ej w gmachu głównym U. S. B. W razie niedośćcia zebrania w tym dniu w braku quorum, odbędzie się ono we środę 25 b. m. o godz. 7 ej w. w tymże lokalu.

— Posiedzenie T-wa Lekarskiego. Dnia 22 b. m. o godzinie 11 1/2, odbędzie się uroczyste posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego z powodu przeniesienia się do nowej siedziby (Zamkowa 24, w dziedzińcu). Na tę uroczystość Zarząd zaprasza członków T-wa i wszystkich kolegów lekarzy.

— Ze Stowarzyszenia Dowborczyków. Sekretarjat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chale Ojczyzny” wzywa członków i sympatyków o konieczne stawienie się dziś o godz. 9 i pół rano w lokalu Sekretarjatu, ul. Zamkowa Nr. 18 m. 23 (wejście od zauł. Sw. Michalskiego) dla wzięcia udziału pod sztandarem Stowarzyszenia w tradycyjnej procesji Bożego Ciała.

— Z T-wa Art. „Lutnia”. Zwycajajem lat ubiegłych zwiększony chór „Lutni” weźmie udział w dorocznej procesji Bożego Ciała i wykona przy każdym ołtarzu pieśń religijną.

— (8) Na walnem zgromadzeniu członków związku pracowników miejskich wybrano poprzedni zarząd z dodaniem 3 nowych członków.

Na bibliotekę uchwalono wyasygnować 40 zł. miesięcznie i zwrócić się do Magistratu z prośbą o zapomogę.

— (9) Dzień przeciwgruźlicowy. 19 i 20 czerwca odbędzie się kwesta uliczna na rzecz przychodni poradni przeciwgruźlicowej w Wilnie.

Związek pracowników miejskich wyasygnował na ten cel 100 milionów marek.

— Odczyt. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż dziś dn. 19 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 odbędzie się odczyt na temat: „Historia i organizacja ruchu harcerskiego” wygłosi p. Jacowicz. Wstęp wolny.

— (10) Wycieczka z Warszawy. Akademię koło krajoznawcze w Warszawie urządza w dniach od 28 czerwca do 3 lipca wycieczkę do Wilna i okolic.

— Popie uczniów i uchenie Konserwatorium Wł. Dorocznego popie publicznym Konserwatorium Wileńskiego odbędzie się w niedzielę 22 czerwca o g. 12 w poł. w sal „Lutnia”.

Karty wstępu otrzymać można w kancelarji Konserwatorium (Orzeszkowej 9), od g. 4—7 i przy wejściu.

— Wielka Zabawa Ogrodowa odbędzie się w niedzielę dn. 22 czerwca r. b. w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na niezwykle obfity i pomysłowy program skłają się: loterja fantowa z aym szeregiem wartościowych fantów, poranek muzyczny.

orkiestry 85 p. p., balet dziecienny w nadzwyczaj oryginalnych kostjumach; po południu zaś koncert 2 orkiestr wojskowych, kinematograf na wolnym powietrzu, oraz produkcje artystyczne na estradzie. Na czas tej zabawy zostanie specjalnie zbudowany most przez Wilenkę, łączący podnóże gór Trzykrzyskiej i Bekieszowej z ogrodem.

Niezmiernie interesujący program tej zabawy, daleki do szablonowych programów tak częstych u nas „Zabaw ogrodowych“, niewątpliwie wzbudzi ogólne zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej i licnie ją w tym dniu zgromadzi, tem bardziej, iż opłaty wejściowe zostały określone nader przystępnie. Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na rzecz T-wa P. Z. P. w części zaś na Bratnią Pomoc P. M. A.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Zarys Państw Bałtyckich. Ukazała się nowa praca p. Wł. Studnickiego p. t. „Zarys Państw Bałtyckich: Finlandja, Łotwa, i Estonia. Litwa nie została uwzględniona w niniejszej pracy, gdyż przed dwoma laty ten sam autor dał pracę p. t. „Współczesne Państwo Litewskie“.

Obecna praca p. Wł. Studnickiego jest znacznie pełniejsza niż jego monografia „Współczesne Państwo Litewskie“, autor bowiem wykorzystał obszerny materiał statystyki oficjalnej trzech państw bałtyckich. Statystyka Finlandji stoi na wysokim poziomie co uświadomił autor w tym państwie. Łotwa i Estonia posiadają dosyć pełne wydawnictwo statystyczne, które wykorzystał autor w swej monografii.

Rolnictwo, przemysł, handel międzynarodowy wogóle, z Polską w szczególności, finansowo tych państw zostały szczegółowo opracowane przez p. Wł. Studnickiego. Studnicki traktuje zawsze sprawy gospodarcze w związku ze sprawami politycznymi; z ustrojem politycznym państwa, z celami gospodarczymi i narodowymi, jakie dane państwo stawia. Ustrój polityczny tych państw bałtyckich, ich stosunki narodowościowe, ich stanowisko międzynarodowe rozpatruje autor w swej pracy.

Sprawa ludności polskiej na dawnych Inflantach obecnej Łatgali i oraz przedmioty sporu między Polską a Łotwą rozpatruje Studnicki szczegółowo.

Autor słusznie podnosi w przedmowie do swojej pracy, zna wagę znajomości sto-

sunków obcych krajów. Rozszerzenie i wzmocnienie u nas tak w sferach rządzących, jak wśród naszego ogółu znajomości stosunków gospodarczych i politycznych państw, uważa autor za warunek powodzenia naszego w międzynarodowej walce o byt.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia) „Czy jest co do oclenia“ niezrównana krotoczwia Hennequina i Vebera jest grana na naszej scenie wyborne. Publiczność bawi się na niej doskonale i darzy wykonawców rzesistymi oklaskami. Pomimo powodzenia „Czy jest co do oclenia“ za parę dni schodzi z repertuaru, ustępując miejsce „Aniołowi opiekunemu“, w której to komedji po raz pierwszy ujrzymy Junosza Stępowskiego.

„Frasquita“—Lehara długo jeszcze zapamiętane będzie widowisko. Zarówno przepiękna muzyka, jak treść, podobno zaczerpnięta ze znanej powieści „Kobieta i Pajac“, stanowią całość niezmiernie artystyczną i owianą sentymentem. P. Graoowska jest przedmiotem codziennych owacji. Dzisiaj i jutro „Frasquita“.

Opera na otwartym powietrzu. Widowisko operowe „Pajace“ na tle natury z udziałem orkiestry symfonicznej ukaże się w ogrodzie Botanicznym w przyszłym tygodniu. Zapowiedź tego artystycznego eksperymentu wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Dziś wieczór koncert symfoniczny w ogrodzie Botanicznym pod dyrykacją Bronisława Szulca zawiera w programie utwory kompozytorów: Namysłowski, Sokołowski, Noskowski, Moniuszko, Wagner, Czajkowski, Beethoven, Lehar, Leoncavallo i inne.

Jutrzej koncert symfoniczny odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim. W programie: Beethoven, Arenski, Liszt, Dworak Symfonia N 5, E—mol „Z nowego świata“ i inne.

Wieczór plastyki i rytmu. W piątek 20 czerwca odbędzie się w Teatrze polskim wieczór plastyki i rytmu szkoły H. Łaskiewiczowej. W programie: Grieg, Paderewski, Tchaikowski, Szuman, Schubert, Liszt i Rachmaninow. Początek o g. 8 m. 30. Bilety już są do nabycia w kasie teatru Polskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zaginęła. Weronika Juchniewiczowa (Konduktorska 26) powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 16 letniego Stanisława.

Zatrute ryby. Dn. 18 b. m. otrut się rybą 60 letni Maks Wilenkin (Wielka 66). Lekarz pogotowia odwiózł chorego do szpitala „Sanitas“.

I takie siostry bywają. Dn. 17 b. m. Aleksandrowi Kunaszczycowi (Tunelowa) siostra rozbiła kamieniem głowę przez to

ła on niepozwał na swojej posesji urządzić potajemny ubój bydła.

Skutki pijactwa. Dn. 18 b. m. 20 l. A. Łasdonów (Pokój 21) będąc w stanie nietrzeźwym upadł na butelki i szkiełki rozbił sobie głowę i przeciął szyję. Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Niefortunny upadek. Dn 18 b. m. na ul. Wielkiej upadł z roweru i rozbił sobie nogi 15 letni H. Bułkin (Siroka 6 m. 20). Lekarz pogotowia odwiózł poszkodowanego do jego mieszk.

Kradzieże. E. Szmyszanowiczowi (Piłsudskiego 55) skradziono bielizny i ubrania na sumę 2 miljar mk.

Józefowi Mackiejowi (Popławska 27) wyciągnięto z kieszeni 50 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

Nowe gmachy Uniwersytetu Warszawskiego. Jak informują miarodajne czynniki, przedstawiciele rządu pertraktują z przemysłowcami francuskimi, którzy są gotowi wybudować nowe gmachy dla Uniwersytetu Warszawskiego.

Konsorcjum zgadza się wybudować własnym kosztem w czasie najbliższym około 30 dużych gmachów z całkowitem urzędzeniem wewnętrznym, kliniki, laboratorja i t. p. otrzymując wzajemnie długoterminowe obligacje państwowe.

Warunki, na jakich ma być zawarta umowa, nie są dotąd ustalone, tembardziej, iż ostatnie słowo należy do ministra skarbu, który dopiero w dniach najbliższych ma zająć się tą sprawą i zatwierdzi ją definitywnie.

ZE ŚWIATA.

Straszliwe sceny tortur w Chinach. Według starych praw chińskich mordercy w państwie niebieskiem zostają wyprawiani na kamień świat wśród najstraszliwszych mąk Od czasu, gdy Chiny stały się republiką i przyjęły obyczaję zachodu zabroniono tym okrutnych metod egzekucji, pomimo tego zdarzają się tu i ówdzie straszliwe sceny tortur.

Pewien dziennik, wychodzący w Hong-Kongu opowiada o następującej straszliwej scenie: Torturowanym był pewien młodzieńiec, który jako członek bandy rabusiów spowodował śmierć szeregu ludzi w czasie napadu. Ojciec bandyty naprosto usiłował

wrócić na drogę poprawy, agdy pewnego razu surowo go strzelał, wyrodny syn zastrzelił ojca. Zebrała się wówczas rada rodzinna, która postanowiła ojcobójcę ująć i według starych obyczajów w najokrutniejszy sposób stracić.

Mordercę schwytaono, dostawiono go do najbliższego obozu wojskowego, gdzie został przez komendanta na śmierć skazany. Egzekucja miała się odbyć w dzień świąteczny. Tysiące ludzi zebrało się, aby asystować przy tem straszliwym widowisku. Skazanego, odzianego ledwino w spodnie, powieszono za nogi, potem spódnice oblane naftą i zapalono. Nogę zwęzły się prawie przez dwie godziny, ale nawet ta straszliwa męczarnia nie wpłynęła na zmiany usposobienia przestępcy, który podczas mąk przeklinał w najstraszliwszy sposób swoją rodzinę. Wówczas, aby położyć kres tym okrutnym i przekleństwom rozcięto mu nożem usta i policzki. Nie przestawał jednak jeszcze kląć, tak, iż w końcu podłożono mu wiązkę słomy pod głowę zapalono, dopiero śmierć ułmierzchniła jego język.

ZYCIE EKONOMICZNE

Podatek majątkowy. Kasy skarbowe rozpoczęły przyjmowanie wpłaty pierwszej raty podatku majątkowego, ustalone przez komisję szacunkową. Płatnicy tego podatku otrzymali nakazy płatnicze i obowiązani są wypłacić wskazane w nakazach sumy do dn. 10 lipca r. b. pod groźbą egzekucji i wysokich kar za zwłokę. Pociągając pierwszą ratę podatku majątkowego dotyczy wszelkich kategorii płatniczych, których majątek przekracza 3000 franków złotych, ci płatnicy, którzy dotąd nie zapłacili żadnych zaliczek, jak to właściciele domów, placów, mieszkań i t. p., powinni w pierwszym rzędzie wypełnić w ustalonym terminie ten obowiązek.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu artykułu, podpisanego przez p. Feliksa Lubertzyńskiego i wydrukowanego w „Expresie Wileńskim“ dn. 13-VI 1924 r. proszę uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania:

1. W punkcie pierwszym tego artykułu autor, wskazując na obecność w Szpitalu miejskim dla dzieci dr. Niepokojczyckiej, która jest starszą asystentką (adjuńtem)

kliniki chorób dziecięcych Uniwersytetu Stefana Batorego, wiąże działalność tego Szpitala z pracowniłą Uniwersytetu, co nie odpowiada rzeczywistości, gdyż dr. Niepokojczycka nigdy nie była „ordynatorem miejskiego Szpitala dla dzieci“, (w szpitalu tym nie pracuje i nie mogła brać udziału w przyjmowaniu chorych w d. 5 czerwca r. b., co było punktem wyjścia wymienionego artykułu Muszę cadmieć, że klinika chorób dziecięcych U. S. B. od dn. 15 lipca 1923 roku nie mieści się w Szpitalu miejskim dla dzieci.

Dnia 5 czerwca r. b. byłem obecny w klinice chorób dziecięcych U. S. B. w Szpitalu wojskowym na Antokolu do końca przyjętych chorych w ampuatorium. Chorych przyjmowały 2 asystentki kliniczne, udzielono porad 10 dzieciom, w jednym przypadku posołano matkę na narażę; natomiast „młody doktor w mundurze wojskowym“ nie brał żadnego udziału w przyjęciach, nie udzielał wskazówek kobietom co do mierzania gorączki i nie mógł odesłać do dnia następnego gorączkującego dziecka, które czekało na poradę—a zatem i drugi punkt rzeczonyego artykułu prawdziwie nie odpowiada.

Łącząc wyrazy poważania
Prof. Dr. Wacł. Jawiński.

Kierownik Kliniki chorób dziecięcych U. S. B. w Wilnie. 16—VI—1924.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 18 czerwca r. r.

Gotówka:	
Łolary Sanów Zjednocz.	5.21—5.16
Czeki:	
Belgja	24.21—23.93
Holandja	193.05—193.15
London	21.52—22.30
New York	5.21—5.16
Paryż	27.72—27.49
Praga	15.32—15.18
Szwajcaria	92.07—91.17
Wiedeń	7.35—7.22
Włochy	22.59—22.37
Pożyczka premjowa	0.53
Pożyczka złota	7.26
Bony złote	0.72—0.75
Pożyczka dolarowa.	2.40

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Przegląd Teatralny i Filmowy

pod redakcją L. BRODZIŃSKIEGO

zawiera:

1. Recenzje wszystkich teatrów w Pałacu
2. Kronikę
3. Uchylmy zasłony... Wywiady z artystkami
4. Profile artystyczne
5. Z skranu
6. Ci co odszli... Wspomnienie pośmiertne artystów
7. Za światła artystyczne
8. Humór i Satyra
9. Ogłoszenia matrymonjalne
10. Olbrzymi dział ogłoszeniowy

Redakcja: Zamyskiego 21
Adm. nistracja: J. Giełłowska 10, telef. 352 | w Bydgoszczy

Przeznaczenie: rocznik 12 zł., półr. 6 zł., kwartalnik 3 zł.
Konto czekowe: Warszawa P. K. O. 900

Ogłoszenia przyjmuje Administracja (przy ul. Jagiellońskiej 10)

SKLEP SUKNA i MANUFAKTURY „M. Gordon“
Istnieje od r. 1843
ul. Niemiecka 26. Telef. 306

Otrzymało Wszystkie nowości na sezon letni

Lokomobilę 8 H. P. olejarnię
hydrauliczną, kompletne urządzenie, para kamieni na rozówkę, transmisja, pasy, sprzedam natychmiast w komplecie lub osobno. Stacja kolejowa i poczta Nowojelna, majątek Chodorcki Kulikowski.

Bank Ludowy w Warszawie
Sp. Akc.
Oddział w Wilnie.

ogłasza, iż w lokalu Oddziału przy ul. Mickiewicza 11-a w dniu 23 czerwca r. b. o godz. 2 po poł. będą sprzedawane przez licytację na zasadzie § 9 statutu Banku zastawy Nr. 14 stanowiący 377 tuzinów mydła toaletowego i Nr. 22—biżuterja

Tow. Przemysłowo-Handlowe „SPÓJNIA“ Sp. z o.o. odpowiedzialność ograniczoną
Wilno, Zawalna 7, tel. 841. SKŁADY: Mickiewicza 34, tel. 376.
Adres telegraficzny: „Spójnia“—W ilno

POLECA HURTOWO i DETALICZNIE
Artykuły budowlane: wapno, cement, gips, cegła budowlana i ogniotrwała, kafełki ceramiczne, dachowa, smole, blacha czarna i cynkowa, żwir, żelazo, okucia okienne, drzwiowe i inne.
Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne: instalacje elektryczne. Węgiel koksowy, opałowy, kowalski i urzeczyw. z dostawą do domów.

DO WIADOMOŚCI WYJEŻDŻAJĄCYCH NA LETNISKACH!
Naturalne mineralne wody i produkta
Środki przeciw owadom, przedmioty do prania, spirytus skażony i inne przedmioty gosp. domowego użytku.

Przedmioty do kąpeli.
Otrzymało w wielkim wyborze: perfumeryję i kosmetykę
Coty, Noubigant, Piver, Roger Gallet i inne.
Z powodu stabilizacji waluty polskiej wszystkie ceny są obniżone i dostępne.

T-wo J. B. SEGALL
Składy: Hurtowo-detaliczne:
1) Ul. Trocka 7, 2) Ul. Zamkowa 26 (vis à vis kości Św. Jana) 3) ul. Ad. Mickiewicza 5—

DRUKARNIA J. Bajewskiego
Wilno, Sawicz 8, tel. 2 62.

PRZYJMUJE WSZEKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY PRZEZ KLIENTELE.

Sum enność. Akuratność.

CENY
niżej konkurencyjnych.
KANTOR otwarty od 8—3 15—8 w.

Sprzedaje się
plac ziemi ogrodowej na bardzo dogodnych warunkach, obszar 2 ha, wraz z zabudowaniami i gospodarczymi na braku rzeki Wilejki na Porfawach Dow, się ul. Ad. Mickiewicza 16 22 m. 3.

Aukcja
z Warszawy udziela pora. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6

Sienniki
worki, tkanina do opakowania—wyprzedaż o 15% niżj cen fabrycznych B. E. Biedziński i S-ka Mickiewicza 42.

Dr. Czesław Kanoczny
Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, szczenięta zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (kade kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRAB
SIANA
SŁOMY
MAKI razowcj
MAKI pyłowej
SŁONINY
SUPERFOSFATU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiań
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Przetarg.
Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza przetargi ustne i za pomocą ofert piśmiennych na sprzedaż pozostałych w dyspozycji Z. O. działek sekcyjnych i drzew pojedynczych z przrębami cięć etatowych, oraz różnych sortymentów, drewna użytkow. i opał.

Przetargi powyższe będą odbywać się do odwołania w dwutygodniowych posobie odstępach. Termin pierwszego przetargu ustala się na dzień 3-go lipca 1924 r.

Przeplisy licytacyjne, wzory oferty i umowy, oraz szczegółowy wykaz wystawionych obiektów są do przejrzania w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (ul. Senatorska Nr. 15) w Z. O. L.P. w Wilnie, (ul. W. Pobułanka Nr. 24 pokój 5) i w oddzielnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone są do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za sezwoleniem Nadleśnictwa.—
Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Szczenięta
szpice białe jedwabnisze czyste rasy do sprzedania
Mickiewicza 7 m. 3
Od godz. 5 7 p.p.

Niania
do chłopczyka 2-u letniego potrzebna z rekomendacją. Targowa 9-D Karlicka od 11-1 g.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODZYWCZY KAKAO w PROSZKU FIRMY „PAC“
Wilno, Biskupia 12.

Przetarg.
Kierownictwo Rejonu Intendentury w Lidzie rozpisuje nieograniczony przetarg publiczny na arenacyjną dostawę mięsa dla oddziałów Garnizonu Lida, Mołodeczno i Wołkowysk — w czasie od 1 lipca 1924 r. do 31 grudnia 1924 r.

Otwarte oferty nastąpi w Kier. Rej. Int. Lida dnia 20 czerwca r. b. o godz. 11-ej. Blizszych informacyj o warunkach dostawy i obowiązujących przepisach zastępną można w godzinach nrzędowych w Kierownictwie Rej. Int. Lida, ul. Dworcowa budynek b. Monopol.

Kierownik Rejonu Intendentury L. dz. 5095/Int. II.